

"Odrzucenie" Daniele De Rossiego przez klub przelało czarę goryczy, dodatkowo w sezonie pełnym niepowodzeń, ze zwolnieniem Di Francesco i Monchiego w tle. Od wtorku kibice rozpoczęli protest (transparenty nawet w Londynie, Sydney, Bostonie i Nowym Jorku), który z pewnością trwał będzie i nie wiadomo jakie będzie jego zakończenie.

Pewne jest jedno, drogi Daniele De Rossiego i Romy się rozchodzą i nic nie naprawi już tego co się stało. Nieco oliwy do ognia dołączyły też ostatnie doniesienia z wczoraj, o których rozpisywała się dziś prasa. W mediach pojawiło się bowiem rzekome audio, w którym kapitan Romy zwierza się jednemu z przyjaciół jak wyglądały negocjacje z klubem. Jaki przyjaciel udostępniłby jednak takie nagranie publicznie? To pytanie, które zadaje dziennik *Il Romanista*, podważając nieco jego prawdziwość.

Jeśli chodzi o samą treść, głos (De Rossi) mówi, że po miesiącach ciszy został zaproszony do siedziby klubu dopiero w poniedziałek. Podczas rozmowy z Fiengą stwierdził, że chce grać dalej w zespole i byłby skłonny popisać umowę na "akord", godząc się na 100 tysięcy euro za każdy występ. Jeśli zagra 10 meczów, zarobi 1 mln euro, jeśli nie wystąpi w ogóle, wówczas będzie pracował przez sezon "gratis". Fienga miał powiedzieć De Rossiemu, że również on zastanawiał się nad taką propozycją. Jednak miała to być tylko refleksja CEO Romy, która została wypowiedziana w tym miejscu i w tej samej chwili umarła. Fienga przekazał bowiem De Rossiemu, że klub zdecydował się nie przedłużać mu kontraktu piłkarskiego. Rozmowa trwała dwie i pół godziny. 40 minut potem, gdy De Rossi przebywał już w domu, Fienga miał do niego zadzwonić, mówiąc, że Pallotta zgodził się na kontrakt za występy. W tej sytuacji propozycję odrzucił kapitan Romy, stwierdzając, że to niepoważne. Po roku milczenia klub zaprosił go by powiedzieć, że kończy z nim jako z piłkarzem, a po 40 minutach zmienia zdanie.

Dzienniki opisują z kolei jak wygląda wersja przedstawiana przez Romę. Zdaniem klubu rozmowy z De Rossim były trzy, a ostatnia miała miejsce w poniedziałek, na której podziękowano mu za grę, próbując przekonać do kontraktu menadżerskiego i miejsca w kierownictwie. Klub nie wziął w ogóle pod uwagę kontraktu za występy, który proponował De Rossi. Chcąc wyjść naprzeciw prośbom gracza zaoferowano mu pomoc w znalezieniu klubu w MLS, gdzie wśród akcjonariuszy znajdują się wspólnicy Pallotty. Ta propozycja miała paść właśnie w późniejszej rozmowie telefonicznej z De Rossim.

Autor: abruzzo